

Co zrobiono w Polsce po drugiej wojnie światowej (II. wś) z zapasami znaczków Generalnego Gubernatorstwa (GG)?

Na wstępie przypominam kilka ważnych dat historycznych związanych z omawianym tematem. GG było już od połowy maja 1944 częściowo oswobodzone przez Armię Czerwoną. Dystrykty Lublina i Galicji nie należały już do GG. Kraków został oswobodzony 19.01.1945 r., a dwa dni wcześniej generalny gubernator dr Hans Frank uciekł przez Sichów do Bawarii (III Rzesza). Oficjalnie 18.01.1945 r. GG przestało istnieć [1].

Niemieccy urzędnicy pocztowi uciekając z Polski, nie byli w stanie wywieźć wszystkich zapasów znaczków GG, kartek pocztowych i różnych dokumentów do III Rzeszy, która jeszcze do 8.05.1945 r. istniała. W magazynach polskich urzędów pocztowych pozostały duże zapasy dokumentów, formularzy, pocztówek i znaczków GG. Niewiele wiadomo do dzisiaj, co zrobiono w Polsce z tymi zapasami po ich przejściu. Istnieje na ten temat wiele domniemań, które nie są poparte żadnymi dowodami. Przypuszcza się, że pracownicy urzędów pocztowych, zalegające na pocztach zapasy znaczków i pocztówek GG mieli zbierać oraz dostarczać je do Głównej Składnicy Ministerstwa Poczty i Telegrafów (Min. P. i T.) w Warszawie. Ile z tych zapasów zostało skradzionych bezpośrednio z urzędów pocztowych lub w drodze do Głównej Składnicy Min. P. i T. w Warszawie, można dzisiaj tylko spekulować. Na ten temat nie ma niestety żadnych dokumentów.

Jak Ministerstwo Poczty i Telegrafów próbowało choć częściowo rozwiązać ten problem, pokazuje przedstawiony poniżej dokument [2].
Uwagi do tego dokumentu:

Związek Zawodowy Pracowników P. T. i T. zwrócił się z prośbą do Min. P. i T. pismem z 26.07.1945. o przejście wszystkich zapasów znaczków GG, celem ich dalszej odsprzedaży. Wpływy ze sprzedaży miały być przeznaczone na „dożywianie pracowników pocztowych”. Wyrażenie „makulatura” w dokumencie odnosi się do wszystkich zapasów znaczków GG, które nie mogły już być przeznaczone do obiegu pocztowego. Zalecenie Min. P. i T. aby z makulatury wyeliminować wszystkie znaczki z podobizną Hitlera nie zostało całkowicie zrealizowane. Obserwacja rynku filatelistycznego potwierdza fakt, że musiały to być ogromne ilości, skoro do dzisiaj pojawiają się w internecie i na różnych polskich filatelistycznych aukcjach kompletne arkusze tych znaczków.

Pierwsze oficjalne polskie znaczki, jeszcze przed zakończeniem II. wś, wydano 7-8 IX 1944 r. w Lublinie (Fi. nr 339-341), ale tylko do niewielu polskich miast znaczki te mogły być dostarczone. Znaczki te wykorzystywano głównie w Lublinie i na terenach wyzwolonych.

Z powodu braku polskich znaczków w wielu miastach, kierownicy urzędów pocztowych korzystali z zasobów znaczków i pocztówek GG. Produkowano w tych miastach tzw. „Wydania Lokalne 1944-1945”. Na znaczkach GG wykonywano w różnej formie nadruki „Poczta Polska”. Wydania Lokalne były wydawane przez szefów lokalnych władz pocztowych. Nakłady tych znaczków są bardzo małe, niektóre były również wydawane prywatnie. Wiele z tych lokalnie wydanych znaczków nie znalazło się nigdy w obiegu pocztowym. W artykule nie rozwijam tematu „Wydawnictw lokalnych”, bo dokładne informacje o tych wydaniach były wielokrotnie publikowane nie tylko w obszernej literaturze filatelistycznej, ale także są ujęte w wielu specjalistycznych katalogach, jak np. w niemieckim katalogu Michela i polskim katalogu Fischera, tom II. Praktyka wykazała, że znaczki te są interesujące dla wielu kolekcjonerów, zwłaszcza w Polsce. Niektóre z tych znaczków są bardzo rzadkie i osiągają bardzo wysokie ceny na rynku i aukcjach filatelistycznych.

Zdaję sobie sprawę, że artykuł ten może rozpocząć dyskusję na temat zdefiniowany w jego tytule. Zachęcam więc „wtajemniczonych” o podzielenie się z filatelistami sprawdzonymi i udokumentowanymi informacjami na ten interesujący temat.

